

R Wieści ranizowskie

Nr 6 (16)
Czerwiec 1998
Cena 1,00 zł.

U KREWNYCH W KOLBUSZOWSKIEM

Powracam z czasu siana, kukulek
i lnu - z powiatu błota, pijawek,
cały w zapachu mleka, gomólek
i pełnych koszów pełnych truskawek.

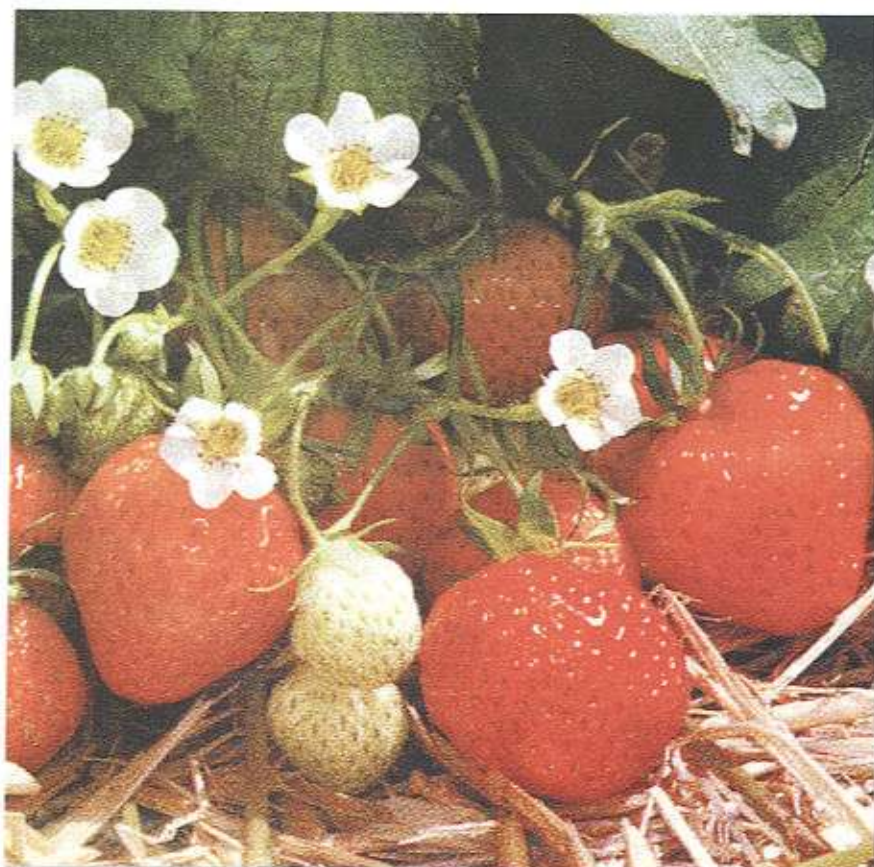
Na łąkach jeszcze wokół siano,
a w rękach kobiet grabie i kotki
w dni, kiedy jaśmin na płocie słodki,
w miedzach kosmate uszy łopianu.

Siostry jak płatki kwiatu czereśni
i bardzo młode, ciepłe i czyste
jak zdroj u dreny - i las - i leśni
pasterze. Tyle. Pięknie, zaiste.

Tu, widzisz, kraj jest dojrzałych kłosów,
i prawa ludu, prawa na ziemi.
Mostek pod laskiem, droga bandosów
i spokój - owoc wiejskiej alchemii.

Chwała pijawkom, błotu, jaszczurce,
sosnom, gdy kwitną w okna i sienie,
storczykom, osom; chwała dwururce
bijącej kulą w chybkę jelenie!

Błogosławiony kosz wiklinowy
ubogie żytko, licha tatarka
i złote piaski pól Kolbuszowej
i rozżalona w nocy fujarka!



Jan Bolesław Ożóg

W NUMERZE: *WSPOMNIENIE O MARCIE STADNICKIEJ* *PANORAMA GMINY* *PROBLEMY ALKOHOLIZMU* *SUKCESY PRZYSZŁYCH KIEROWCÓW CZYLI MŁODZI O BEZPIECZEŃSTWIE* *DZIEŃ DZIECKA W OBIEKTYWIE* *ODKRYCIE CMENTARZYSKA* *STATYSTYKA DEMOGRAFICZNA ZA I KWARTAŁ* *6 W SKALI BEAUFORTA W OCZACH NIEPEŁNOSPRAWNEGO* *AKCJA SPRZĄTANIA GMINY* *SOBÓTKI W WIGILIĘ ŚW. JANA* *WYPOCZYNEK „POD ŻŁOTYM SZCZUPAKIEM”* *ZALECENIA ROLNICZE* *KALENDARZ BIODYNAMICZNY* *SPORT* *PRZYSŁOWIA* *ZAPROSZENIA NA IMPREZY* *OGŁOSZENIA* *ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW*

WSPOMNIENIE O MARCIE



Urodziła się w Zastawie k. Puław. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Puławach, po czym podjęła studia weterynaryjne w Akademii Rolniczej w Lublinie. Tam poznała swego męża - Ryszarda, za którego wyszła za mąż w 1968 roku. W 1982 roku wraz z rodziną zamieszkała w Ranizowie, oraz podjęła pracę w miejscowej Lecznicy dla Zwierząt.

14 maja 1998 roku będąc w pracy w terenie w Staniszewskim doznała rozległego zawału serca. Po reanimacji i dwutygodniowym

pobycie zmarła 29 maja w Szpitalu w Kolbuszowej.

Wychowała 5 dzieci, doczekała 3 wnucząt.

W słoneczną niedzielę Zesłania Ducha Świętego Martę pożegnali Rodzina, przyjaciele i znajomi.

Marta Stadnicka - lekarz weterynarii. Znał ją każdy. Nie tylko na terenie naszej gminy. Ja, który pracowałem z nią na codzien, znałem ją bliżej. Była niezwykle pracowita, bardzo koleżeńska. Mnie, jako młodszemu koledze, służyła radą i pomocą. Bardzo ją cenilem; byłem i jestem wdzięczny za dobre rady i wskazówki nie tylko w codziennej pracy, ale także w życiu prywatnym i osobistym. Wiedziałem, że jeżeli mam problem, to ona pomoże mi go rozwiązać. Pamiętam ją zawsze pogodną i uśmiechniętą. Nawet jeżeli miała problem, to nie dała tego po sobie poznać. Jestem przekonany, że nie tylko mnie będzie bardzo jej brakować.

Adam Boronowicz

Panu lek. wet. Ryszardowi
STADNICKIEMU
kierownikowi Lecznicy
Samorządowej
w Ranizowie
wyraży głębokiego i szczerego
współczucia z powodu śmierci
ŻONY
składają
Wójt Gminy Ranizów
oraz pracownicy Urzędu Gminy



PANORAMA GMINY

Dzisiaj prezentujemy zabytkową kapliczkę stojącą w lesie „borze” w Ranizowie przy drodze do Rzeszowa. Została wybudowana ok. roku 1886 przez ks. Dąbrowskiego ku czci Matki Bożej. Obecnie otoczona jest opieką przez mieszkańców osiedla Ranizów - Skotnia jak również ich staraniem i pomocą materialną została w ostatnim czasie wyremontowana.

Fot. St. Samojedny



ZAPROSZENIE

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Ranizowie
zaprasza na doroczne

„DNI RANIŻOWA”,

które odbędą się w dniach 20-21 czerwca 1998 roku.

W programie:

● 20 czerwca 1998 roku (sobota):

- dyskoteka dla młodzieży w Wiejskim Domu Kultury w Zielonce.

21 czerwca 1998 roku (niedziela) - stadion w Ranizowie

godz. 14⁰⁰ - występ kapeli ludowej z Kamienia,

- uroczyste otwarcie imprezy przez Wójta,

godz. 14²⁰ - pokaz sprawności jednostki OSP z Ranizowa

14³⁵ - kapela z Kamienia cz. II,

15⁰⁰ - występ kabaretu MELUZYNA cz. I,

15²⁰ - występ zespołu tanecznego BIEDRONKI,

● 15³⁰ - kabaret MELUZYNA cz. II,

15⁵⁰ - występ zespołu tanecznego TEMPEST,

16⁰⁰ - kabaret MELUZYNA cz. III,

16²⁰ - występ dzieci z ogniska muzycznego,

16⁴⁰ - występ orkiestry dętej kameralnej „Da Camera” cz. I,

17¹⁰ - występ zespołu śpiewaczego z Mazurów,

17³⁰ - orkiestra „Da Camera” cz. II,

18⁰⁰ - mecz o puchar Prezesa KS „Ranizovia”

19¹⁵ - festyn ludowy, wstęp wolny.

Imprezy towarzyszące: wystawa karykatury Ryszarda Kudziana, gry i konkursy.

ZAPRASZAMY

BĄDŹMY TRZEŹWI - ALKOHOLIZM CHOROBA !

Trudno jest dać jednoznaczną odpowiedź, dlaczego jedni pijący zachowują trzeźwość, umiar w picu, a drudzy piją nadmiernie. Trudno też do końca wyjaśnić - dlaczego jeden spośród pijących zostaje nalogowym alkoholikiem.

Kto jest alkoholikiem?

Jest to osoba, która straciła swobodę działania w trzech dziedzinach: w pracy, w domu rodzinnym, w odpoczynku i śnie.

W pracy alkoholik nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, w porze wypoczynku albo gronie rodzinnym może zachowywać się w sposób nieprzewidywany, gdyż nie ma żadnych wewnętrznych hamulców, jego sen bywa niespokojny, nie daje spodziewanego relaksu. Rzadko człowiek niepijący, śpiąc tak jak alkoholik mógłby normalnie funkcjonować.

Alkoholika można łatwo rozpoznać, gdyż traci kontrolę choćby tylko w jednej z wymienionych dziedzin. Na przykład może spóźniać się do pracy i nie wykonywać swoich obowiązków zawodowych lub jego choroba może objawiać się w życiu rodzinnym, gdzie swobodnie wyładowuje swoje napięcia, wyrzuty sumienia, „wścieka się”, wrzeszczy, robi awantury.

Objawy choroby alkoholowej ujawniają się także podczas snu, chory rzuca się, przewraca z boku na bok, często miewa halucynacje, budzi się wyczerpany i skacowany.

Alkoholik jest kimś, kto pije inaczej niż chciałby, a mimo tej świadomości nie może zrezygnować z picia nawet na krótko.

Duma alkoholika sprawia, że trudno jest mu powiedzieć: „Cierpię na chorobę alkoholową, potrzebuję twojej pomocy”. Ponadto znajduje pełne zadowolenie tylko w butelce. Kiedy więc butelka sprawia, że czuje się on lepiej od innych, dla każdego obserwatora może oznaczać zupełnie inne oceny:

„Poczucie pewności siebie, poczucie siły, poczucie szczęścia, romantyczny nastrój, uczucie przyjaźni dla całego świata.”

O uzależnieniu od alkoholu można mówić wtedy, kiedy nałóg zaczyna panować nad życiem człowieka, staje się ważniejszy niż cokolwiek innego. Wtedy w wyborach życiowych człowieka między wódką a pracą, wódką a uczuciem, wódką a dobrem rodziny - wygrywa wódka. Specjaliści od nałogów mówią wtedy o „chorobie alkoholowej”, bo jak w każdej chorobie organizm funkcjonuje źle i to, co się z człowiekiem wtedy dzieje, nie zależy od jego woli. Trudno obwiniać i robić wyrzuty komuś, kto zachorował na cukrzycę, ma chorą wątrobę, albo alergię. Jest po prostu chory. Jednak jeśli alergik musi wystrzegać się np.: truskawek, a cukrzykowi nie

wolno jeść słodczy - to alkoholik musi całkowicie zaprzestać pić. Nadmiernie pijącemu najtrudniej zrozumieć, że musi rozstać się z alkoholem. Zawsze ma w tej sprawie mnóstwo argumentów i pomysłów. Zarzeka się często - „Będę się ograniczał, pił tylko lepsze alkohole, tylko piwo, nigdy w pracy i w domu, tylko przy specjalnych okazjach”.

Bieda w tym, że takie próby kontrolowania czy opanowania picia niektórzy ludzie podejmują w nieskończoność i nigdy im to nie wychodzi. Na tym właśnie polega uzależnienie, że nie da się „wyhamować” skoro się już sięgnie po alkohol. U chorego alkoholika niewinny początek - piwo po pracy, kieliszek szampana na Sylwestra lub lampka wina - staje się pierwszym krokiem na równi pochyłej. Potem już nie wiadomo kiedy zaczyna się wielkie picie, często wielodniowy ciąg, kiedy wszystkie dobre postanowienia idą w ką i człowiek robi rzeczy, których nigdy nie zrobiłby na trzeźwo. Alkoholik nie potrafi panować nad swoimi emocjami.

Objawy nalogowego picia alkoholu.

- ⇒ picie „ciągami”, kiedy przez kilka dni lub tygodni pijący właściwie nie trzeźwieje,
- ⇒ regularne „klinowanie”, gdy złe samopoczucie wynika z nadużycia alkoholu,
- ⇒ utrata pamięci („urwany film”), gdy człowiek nie jest w stanie odtworzyć tego co działo się po wypiciu,
- ⇒ picie, gdy potrzeba jest tak dominująca, że sięga się po denaturat,
- ⇒ inna niż dawniej reakcja na alkohol - „mogę wypić więcej”!

Można powstrzymać rozwój choroby alkoholowej, a pacjenta przewrócić do zdrowia.

Powrót do życia tysięcy uzależnionych zadaje kłam przekonaniu, że alkoholizm jest chorobą z natury swej zbyt skomplikowaną i indywidualną. Obecne leczenie pozwala powrócić do zdrowia i szczęśliwego życia - wcale nie do ponurej abstynenckiej egzystencji z jaką kojarzy się zahamowany alkoholizm. Alkoholikami stają się ludzie o różnych charakterach i różnej moralności, lecz w ostatecznym rozrachunku choroba ta zmusza swoje ofiary do zachowań destrukcyjnych i antyspołecznych. Dobrze byłoby, gdyby ludzie cierpiący na chorobę alkoholową jak najszybciej zgłosili się na leczenie.

Leczenie alkoholizmu jako choroby wymaga od chorego pełnej współpracy, chęci wyleczenia oraz przyswojenia sporej wiedzy o uzależnieniu.

🚲 MŁODZI O BEZPIECZEŃSTWIE 🚲

W sobotę 9 maja w Szkole Podstawowej nr 25 w Rzeszowie odbyły się eliminacje rejonowe do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego.

W eliminacjach tych uczestniczyły 22 czteroosobowe reprezentacje szkół podstawowych z klas od IV do VIII z rejonu rzeszowskiego. Każdy z uczestników odpowiadał na pytania testowe oraz prezentował swe umiejętności jazdy na rowerze. Pytania dotyczyły zasad bezpieczeństwa, zachowania się w ruchu pieszych i rowerzystów, znaków drogowych oraz udzielania pierwszej pomocy.

Drużynowo wygrała Szkoła Podstawowa w Raniżowie uzyskując łącznie 354 punkty.

Kolejne lokaty należały do szkół rzeszowskich - nr 27, 25, 14, 35, 18 i 24.

Wszystkie te reprezentacje wzięły udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbyły się 16 maja 1998 roku w Rzeszowie. Tutaj udział brało 15 czteroosobowych drużyn. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja SP nr 14 w Rzeszowie. Najlepszym w klasyfikacji indywidualnej okazał się Janusz Jagodziński z SP w Raniżowie (122 punkty). Natomiast nasza drużyna w składzie: Janusz Jagodziński, Bartosz Krudysz, Karol Partyka i Grzegorz Najowicz zajęła drugie miejsce.

Organizatorami turnieju byli: Kuratorium Oświaty, Wojewódzki Ośrodek Politechniczny, Zarząd Okręgu Polskiego Związku Motorowego oraz Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie.

(sas)

*** *** *** *** *** ***

Statystyka demograficzna: urodzenia, zgony, śluby

W I kwartale 1998 r. (styczeń, luty, marzec) było:

⇒ 21 urodzeń

w tym:

- chłopcy 11,
- dziewczynki 10

⇒ 12 zgonów

w tym:

- ♦ mężczyzn 7
- ♦ kobiet 5

⇒ 7 ślubów, w tym 6 małżonków pochodzi spoza terenu gminy.



(sas)

OGŁOSZENIE

Gminna Spółdzielnia „Sch” w Raniżowie posiada nieodpłatnie do rozbiórki budynek murowany na placu bazy magazynowej w Raniżowie (były punkt skupu jaj). Istnieje możliwość odzysku dużej ilości materiałów budowlanych.

Zainteresowani proszeni są o kontakt z Zarządem GS.

Dzień Dziecka na stadionie

Wszystkim naszym dzieciom, tym mniejszym oraz tym starszym życzymy dużo zdrowia, uśmiechu, słonecznych dni, szóstek na świadectwach i samych najmilszych doznań w czasie swego dzieciństwa.

Redakcja

I czerwca na stadionie sportowym w Raniżowie odbyły się imprezy dla dzieci szkolnych, natomiast w Szkole Komitet Rodzicielski przygotował upominki dla wszystkich. Poniżej przedstawiamy migawki z tego dnia. Liczymy na uśmiech, zgodnie z życzeniami zawartymi obok, czytając komentarz pod nimi.

*...skoro tu przyszliśmy, to grajmy.
Tylko który pierwszy rozegra?*



*Ich wielu, ona jedna,
i tak ich koluje...*



fot. Stanisław Samojedny

WIGILIA ŚWIĘTEGO JANA

Wśród wielu uroczystości w kalendarzu ludowym, święto obchodzone w wigilię św. Jana Chrzciciela, tj. wieczorem 23 czerwca, a zwane powszechnie sobótką lub kupałą, jest świętem wyjątkowym nie do końca dla nas jasnym. Przypada ono w czas szczególny - letniego przesilenia słonecznego, gdy dzień jest najdłuższy, a najkrótsza noc. Niewątpliwie jego rodowód sięga czasów przedchrześcijańskich, a fakt przetrwania święta do obecnych czasów (choć w szcztakowej formie) świadczy o jego ważności w świadomości ludzi. Noc ta jest czasem pełnym cudów i dziwów. I z całą pewnością główną rolę w obrzędzie odgrywał ogień symbolizujący słońce. Rozpalano go najczęściej na górach, wzgórzach i ugorach, czasem międzach, najlepiej przy jakiejś rzece lub strumieniu. Głównymi uczestnikami obrzędu była młodzież, choć świętowanie często gromadziło przy ogniu całą wieś. Przy rozpalonym ogniu tańczono, bawiono się, dziewczęta otaczały ognisko kręgiem śpiewając różne pieśni. Bardzo często skakano przez ogień (najczęściej chłopcy, choć nieraz i dziewczęta), co prawdopodobnie było czynnością mającą na celu oczyszczenie. Później bawiono się wspólnie przy dźwiękach kapeli, urządzano ucztę. Trwało to aż do brzasku. Jednak nie jest to tylko czas zabawy. Wszystko co działo się przy ogniu sobótkowym ma swój magiczny sens. Słońce najdłużej wówczas świeci, więc rozpalając w tym czasie ogień wierzono, że jest „czysty”, a taki zabrany później do domów miał świętą moc. W tak szczególny czas dzieje się wiele dziwów. Rosliny - zioła nabierają niezwyklej mocy leczniczej, więc starano się zebrać ich jak najwięcej. Jest to jednocześnie czas wielkiej aktywności czarownic - jak wierzono - zlatują się wówczas na Łysą Górę i mają wielką moc szkodenia ludziom. Istniało wiele sposobów zabezpieczenia się przed złymi czarami: opasywanie się bylicą, zatykanie bylicy i łopianu w strzechach chałup i budynków gospodarczych, okadzanie bydła ziołami, a wszystko po to, by złe moce nie miały dostępu do człowieka i by zapobiec odebraniu lub zepsuciu mleka. W tę szczególną noc w roku wierzono, że zakwita o północy kwiat paproci. Tylko ten kto jest odważny, mądry i pobożny ma szansę jego odnalezienia. Byli podobno tacy, którym się to udało. Oni posiadli wtedy wielką mądrość i wiedzę o ukrytych w ziemi skarbach. Z sobótkami wiąże się także zwyczaj puszczania wianków na wodę. Dziewczęta uwiwszy wianki z kwiatów i ziół, puszczały je na wodę (każda swój), a zadaniem kawalerów było ich chwywanie. Wierzono, że czyj wianek chłopiec chwyci, ta panna będzie jego żoną. Biada tej dziewczynie, której wianek utonął - wróżyło to rychłą śmierć.

Na terenie Lasowiaków powszechne było obieganie pól z zapalonymi wiechciami słomy umieszczonymi na drągu. Czyniono to z okrzykami „Sobótki !”, albo „Sobódy !” i śpiewami. Często dochodziło do żartobliwych bójek tymi żerdziami, czasem przez nie przeskakiwano. Wierzono, że to obieganie pól zabezpieczy

zboże przed chorobami, a ludzi przed nieurodzajem, („żeby się zboże nie śnicilo”). Zdarzało się, że przez dogasające ognisko przepędzano bydło, co miało zabezpieczyć je przed chorobami. Świętowanie Sobótek w dawnej Polsce było zakazywane i piętnowane. Dla przykładu przytoczę wypowiedź Marcina z Urzędowa, który w swoim Wielkim Zielniku z końca XVI wieku pisał:

„ u nas w wigilię św. Jana niewiasty ogień palily, śpiewały, diabłu cześć i modla czyniąc; tego obyczaju pogańskiego do tych czasów w Polsce nie chcą opuszczać, ofiarowania z bylic czyniąc, wieszają po domach i opasują się nią, czynią sobótki, palą ognie krzesząc je deskami, aby była prawie świętość diabelska, śpiewając pieśni, tańcząc”.

Wiele takich wypowiedzi nieraz jeszcze bardziej krytycznych zachowało się w bogatej literaturze dotyczącej tego święta. Ale cóż, jak bardzo ważne ono było dla ludzi, świadczy fakt, że zachował się on gdzieś tam po dziś dzień lub zanikł bardzo niedawno (także u Lasowiaków). Pozostał także często żywy do dzisiaj zwyczaj okadzania uli w sam dzień św. Jana (tj. 24 czerwca), a także czyszczenia studni, by „woda była dobra”. Czasem wrzucano do nich węgielki z ognia sobótkowych, co miało dodatkową moc oczyszczającą. Jest to także niewątpliwie pozostałość bogatej obrzędowości sobótkowej, która dotrwała do naszych czasów. Godzi się wspomnieć o jeszcze jednym, do dziś powszechnym i często stosowanym zakazie związanym ze świętem św. Jana Chrzciciela, który niewątpliwie korzeniami sięga jeszcze do wierzeń przedchrześcijańskich. Otóż funkcjonuje powszechnie zakaz kąpieli przed tym świętem i należy czekać, aż „Św. Jan ochrzczi wodę”. Złamanie tego zakazu groziło w najlepszym wypadku owrzodzeniem, a w najgorszym - utonięciem. Warto też zaznaczyć, że do dzisiaj funkcjonują przysłowia związane z sobótką, które świadczą o wadze tego święta. Dla przykładu:

„kto na sobótkie nie będzie,
główka go boleć wciąż będzie”

lub

„gdzie sobótki palają’
tam grady nie bijają”.

Nie sposób szczegółowo opisywać przebiegu obrzędu, którego obraz zachował się w literaturze i w pamięci starszych ludzi, ani także rozwodzić się nad jego wielkim znaczeniem w ludowej obrzędowości dorocznej. Natomiast ważne jest, że sam obrzęd nadal istnieje choć w szcztakowej i zmodyfikowanej formie, bo jest to istotne dla ciągłości tradycji i jej podtrzymywania oraz dla zachowania własnej świadomości, swojej kultury i jej bogactwa.

mgr Jolanta Dragan

Wypadek w 1989 roku był szokiem dla wszystkich, którzy go znali. A

znali go niemal wszyscy. **Jan Rosół** - był sołtysem wsi Zielonka od 1981 roku. Najpierw trafił do szpitala do Rzeszowa.

Wszędzie wówczas panowały strajki i nie miał mu kto dorobić blaszek niezbędnych do skrócenia kręgosłupa. WSK bało się dorabiać ze względu na nieznajomość stopu. Podjął się tego prywatny ślusarz. Ładne były, ale co z tego, skoro organizm nie

przyjął. Po 2 tygodniach pobytu w Rzeszowie został przewieziony do Piekar Śląskich. Tam wyciągnęli te blachy i następne 7 miesięcy leżał na brzuchu do czasu, aż się zagoiła dziura wielkości dużej pięści koło kręgosłupa. Po tym okresie kolejna operacja polegająca na skrobaniu kości biodrowej i okładaniu tymi wiórami kręgosłupa, aby tkanka kostna mogła się zrosnąć. Wtedy nastąpił zanik mięśni nóg. 3 miesiące w domu i znowu Piekary z kolejną operacją na wygładzenie kręgosłupa. W domu długie miesiące, brak towarzystwa.

Każdy ma swoje zajęcia, pracę. Rodzina rano wystawiała wózek na pole i potem należało czekać, aż ktoś wróci z pracy wciągnąć go po

schodach do domu. Przez kilka lat parał się stolarstwem dla zabicia czasu i czasem udało się dorobić kilka złotych do renty. W zimie były koszyki z wikliny ale teraz nie ma na nie zbytu. W ubiegłym roku otrzymał środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na przystosowanie domu. Zostały zamontowane urządzenia w łazience oraz łagodny podjazd dla wózka wprost do pokoju. Teraz jest niezależny - może wyjeżdżać i wracać, kiedy zechce.

Jesienią ubiegłego roku siostrzeniec ze Śląska wciągnął go do Stowarzyszenia Żeglarzy Niepełnosprawnych. Akurat mu się udało, bo była załoga dwoosobowa i brakowało im trzeciego. Brali udział w Ogólnopolskich Regatach o Puchar Jesieni w Rybniku, gdzie zajęli 5. miejsce. We wiosennych regatach było już lepiej - 3. miejsce. Otrzymał wówczas nagrodę w postaci zestawu do próżniowego pakowania żywności oraz książkę żeglarską. Ale stracił sztormiak (kombinezon żeglarski). Ma taką funkcję w załodze żaglówki, że musi ciągle być w ruchu i przeskakiwać z miejsca na miejsce w zależności od kierunku i siły wiatru. Ostatnio na regatach był silny wiatr - 6 w skali Beauforta. Wówczas żagiel należało trzymać z całej siły. Przy okazji podarły się rękawice żeglarskie. Ale mimo wszystko jest to wspaniała przygoda. Jak był zdrowy, nigdy na żaglówce nie pływał. Sukces zależy w dużym stopniu od sternika. Pod wiatr żaglówka może płynąć jeszcze szybciej niż z wiatrem. Dla ludzi nie związanych z wodą, a takich u nas jest 99%, jest to trudne do wyobrażenia. A na tym polega jego rola w załodze - aby tak ustawić i trzymać żagiel w stosunku do kierunku wiatru, żeby ten efekt uzyskać. Czasem jest tak na wodzie, że kilka metrów różnicy i jedna żaglówka płynie, a druga nie. Ale tam nie ma zaciętej rywalizacji, panuje przede wszystkim atmosfera zabawy i wspaniałej przygody.

Obecnie przygotowuje się do Ogólnopolskich Mistrzostw Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych, które odbędą się na jeziorze w Giżycku na Mazurach w dniach 15 - 21 czerwca. Sternik już tam płynie Wisłą. On natomiast pojedzie pociągiem. Czy w takich kolejowych podróżach są trudności? Trochę są. Do pociągu wchodzi na rękach. Potem zawsze ktoś się znajdzie, kto włoży wózek. Dalsza jazda odbywa się na korytarzu. Do tego czasu musi znaleźć środki finansowe na zakup niezbędnego sprzętu, tj. właśnie sztormiaka i rękawic. Ich koszt wynosi około 700 złotych. Zwrócił się o pomoc do Urzędu Gminy w Ranizowie. Obiecali wspomóc kwotą 500 zł. Na resztę musi znaleźć innych sponsorów. Na Śląsku jest z tym o wiele łatwiej, np. takie regaty, które kosztowały 10.000 zł.,

ciąg dalszy na stronie 9



6 w skali Beauforta

ciąg dalszy ze strony 8

pokryli w całości sponsorzy. Jeśli ich nie znajdzie, dołoży ze swojej skromnej 400 złotowej renty, ale wtedy zastanawia się, z czego będzie żył przez miesiąc? Również sam pobyt na takich mistrzostwach kosztuje - organizatorzy zapewniają tylko 3 posiłki dziennie. Natomiast inne rzeczy we własnym zakresie.

Ostatnio pomagał jednemu koledze, który uległ wypadkowi 8 miesięcy temu, załatwiać wyjazd do Spały na tumus rehabilitacyjny. Kiedyś sam tam przebywał i dużo mu pomógł. Takie tumusy są wszechstronne. Najlepsze jest pływanie w basenie. Woda dobrze wzmacnia mięśnie kręgosłupa. W ostatnim dniu potrafił przepłynąć 270 m w 12 minut. Dobrze poznał tenis ziemny. W rozgrywkach tumusowych dostał się do ćwierćfinału. Obecnie mógłby nawet ogrzać zdrowego początkującego zawodnika. Ale tutaj nie ma gdzie ćwiczyć. Dobrze poradził sobie w strzelaniu z broni pneumatycznej, gdzie zajął 3. miejsce. Uległ tylko zawodnikom, którzy byli w wojsku oficerami.

Złożył podanie o nowy wózek. Ten obecny jest siostrzeńca i był już kilka razy spawany. Ponadto jest ciężki - waży 11 kg. Ten nowy, który ma nadzieję dostać, waży tylko 3,5 kg i jest mniejszy. Mógłby bez problemu zmieścić się do bagażnika samochodu. Byłby wtedy mniej zależny od pomocy osób trzecich...

DYPLOM

Dla
JANA ROSK

Za zajęcie **III -ego miejsca**
 w Regatach o Puchar Wiosny
 Żeglarzy Niepełnosprawnych




Przez
Edwarda
 przy ul. Bogusław 80-102

SEKCYJA GŁÓWNA


Rybnik, 1-3 maja 1998 r.



Stanisław Samojedny

NIEZWYKŁE ODKRYCIE

Osiem szkieletów ludzkich odkryto w godzinach popołudniowych w dniu 18 maja podczas prowadzenia prac ziemnych przy budowie odcinka wodociągu. Rzecz miała miejsce na tzw. „księżym polu” na nowym osiedlu w Ranizowie. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Kolbuszowej oraz archeolodzy. Po odkryciu 10 jam grobowych przez ekspertów z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Rzeszowie stwierdzono, że mógł być w tym miejscu



lokalny cmentarz przeznaczony dla ofiar epidemii, prawdopodobnie z końca XVII wieku.

W dniach 21-22 maja dokonano ekshumacji szczątków. W dniu 27 maja przeniesiono je na parafialny cmentarz w Ranizowie, gdzie ks. proboszcz Henryk Smaróń w kaplicy cmentarnej odprawił mszę i dokonał pochówku w zbiorowej mogile.

Konsekwencją tego odkrycia jest to, że inwestorzy zainteresowani tym terenem muszą uzyskać zgodę od Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Rzeszowie. Wiąże się to oczywiście z dodatkowymi kosztami na zbadanie, czy w ziemi nie ma podobnych cmentarzysk.

Tekst i zdjęcia: St. Samojedny

Z okazji Dnia Działacza Kultury pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniszowie oraz wszystkim społecznym działaczom i animatorom życia kulturalnego Gminy życzenia zdrowia, pomyślności, akceptacji społecznej dla swej pracy składa

*Henryk Bajek
Wójt Gminy Raniszów*

Zarząd Gminny OSP zaprasza mieszkańców na Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, które odbędą się 28 czerwca 1998 r. na stadionie w Raniszowie.

W programie:
- pokaz musztry,
- sztafeta 5 x 70 m,
- ćwiczenia bojowe.

Początek: godz. 14⁰⁰.

*** *** *** *** *** *** *** ***

INFORMACJA DOTYCZĄCA PRZEPROWADZENIA AKCJI „OCZYSZCZANIE GMINY”

Akcja przeprowadzona została w dniach 22.04.1998r do 9.05.1998 r. W czasie akcji wywieziono 265 m³ śmieci oraz 16,5 tony złomu.

I. Poniesione koszty:	14.337,00 zł.
w tym:	
• transport śmieci do Głogowa Młp.	7.182,00 zł.
• transport do Kozodrzy i utylizacja	5.983,00 zł.
• załadunek i rozładunek	1.172,00 zł.
II. Dochody za złom:	1.485,00 zł.
III. Faktyczne koszty oczyszczania gminy	12.852,00 zł.

W czasie przeprowadzania akcji Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kolbuszowej odmówiło przyjęcia śmieci na śmietnisko, ponieważ zostało zalane wodą. W związku z tym zmuszeni byliśmy wywozić śmieci do Głogowa Młp., tam przeładowywać do kontenerów specjalistycznych, a Zakład Gospodarki Komunalnej w Głogowie Młp. przewoził na wysypisko śmieci do Kozodrzy koło Ropczyc.

*Jan Woś
Kierownik ZGK*

ROLNICZE PRZYPOMNIENIA

Czerwiec w produkcji polowej to okres prac pielęgnacyjnych, ochrony roślin przed chorobami i szkodnikami, ale także siewów i nasadzeń.

- ♦ do końca czerwca można wysiewać fasolę szparagową na zasadzie: wysiana wschodzi, następną siejemy - ten sposób wysiewu zapewnia zbiory świeżych strąków od połowy lipca do pierwszych przymrozków,
- ♦ końcem czerwca wysiewamy buraki ćwikłowe na zbiór z przeznaczeniem na przetwory i długie przechowywanie,
- ♦ przez cały czerwiec wysiewamy koper, kalarepę oraz sałatę masłową do uprawy letniej: Bona, Ela i Michalina; liściowe: Iwa i Jawa; kruche: Crispino,
- ♦ 2-4 tygodnie po posadzeniu warzyw (pomidory, papryka, ogórki, cebula itp.) zasilamy pogłównie nawozami azotowymi,
- ♦ zwalczanie chorób i szkodników:
 - * cebula - najważniejsze jest zwalczanie mączniaka rzekomego (silnie zahamowany wzrost roślin, łukowato wygięte, jaśniejsze liście pokrywające się później szarobiaławym nalotem zarodników grzyba). Oprysk jednym z preparatów: Ridomil MZ 72 WP, Sandofan Menco, Galben M.;
 - * ogórki - nadal najgroźniejszą chorobą ogórka jest mączniak rzekomy dyniowatych. Może występować równocześnie z kanciastą plamistością bakteryjną. Przy kanciastej plamistości wypadają dziurki, a liść jest zielony, przy mączniakach zasychają liście. Mączniak w naszym rejonie występuje najczęściej w III dekadzie czerwca. Po 20 - tym czerwca należy zaglądać pod liść - objawy w postaci wodnistych plam pokrytych zarodnikami obserwować można rano (6 -7 godz.) na dolnej stronie liścia. Choroba rozwija się szczególnie przy dużej wilgotności i wysokiej temperaturze. Najważniejszy w zwalczaniu choroby jest początek jej występowania i skuteczne środki.
 - ⇒ I oprysk na początku czerwca Miedzianem 50 WP, Championem 50 WP lub Pancozebem 75 WG,
 - ⇒ II oprysk za 7 dni tymi samymi preparatami,
 - ⇒ III oprysk około 20 - 25 czerwca preparatem Bravo 500 SC.
- ♦ pomidory - w ostatnich latach na pomidorach występują bakteriozy, często już w końcu maja i na początku czerwca. Obserwuje się występowanie małych czarnych plamek z żółtą obwódką wzdłuż nerwów i na brzegach liści, a także na zawiązkach kwiatów, owocach i pędach. Zaleca się opryskiwanie pomidorów zaraz po wysadzeniu co 7 - 10 dni preparatem Miedzian 50 WG. Główną chorobą, która atakuje pomidory jest zaraza ziemniaczana, może występować już na przełomie maja i czerwca. Objawy to wodniste powiększające się plamy na obrzeżach których pojawia się biały

nalot. Zwalczanie choroby trzeba rozpocząć w warunkach sprzyjających rozwojowi chorób grzybowych jak najwcześniej, gdyż po masowym wystąpieniu choroby zabiegi są mało skuteczne. Zaleca się oprysk co 7 - 10 dni preparatami: Miedzian 50 WG, Bravo 500 S.C., Curzate, Bravo S.C. + Miedzian 50 S.C. Stosując opryski należy przestrzegać wszystkich zaleceń zawartych na opakowaniu preparatu.

- ♦ na plantacjach buraków pastewnych zakończyć pojedynkowanie roślin i zastosować nawożenie azotanem w dawce 50 - 70 kg N/ha.
- ♦ w uprawach zbóż jarych zastosować nawożenie azotowe
- ♦ obserwować uprawy zbóż, buraków, ziemniaków w celu stwierdzenia występowania chorób i szkodników. Rozwojowi chorób grzybowych sprzyja ciepła wilgotna pogoda.
- ♦ na plantacjach ziemniaków w warunkach sprzyjających rozwojowi chorób grzybowych pod koniec czerwca można zaobserwować porażenie roślin przez alternariozę zwaną także suchą lub brunatną plamistością liści. Pierwsze objawy choroby występują na dolnych liściach. Są to początkowo drobne plamy, które stopniowo powiększają się i rozwijają na wyższych partiach roślin. Są one koloru brunatnego. Wokół plam występują czasem chlorotyczne przebarwienia liści. Objawy choroby na liściach są często mylone z objawami zarazy ziemniaka. Do oprysku zaleca się między innymi: Bravo 500 S.C., Brerio 75 WG, Dithane M 45.
- ♦ na użytkach zielonych trawy powinny być zbierane w fazie początku kłoszenia. Opóźnienie koszenia powoduje straty składników pokarmowych.
- ♦ po zbiorze i wypasie zastosować nawożenie azotowe w dawce 40 - 50 kg N/ha.
- ♦ należy pamiętać, że krowy potrzebują duże ilości wody. Jej niedobór obniża mleczność.
- ♦ w zagrodach wiejskich istotnym problemem w okresie letnim są muchy. Należy je zwalczać systematycznie w całym budynku.
- ♦ stosując w żywieniu świń w okresie letnim zielonkę należy pamiętać, że świeżo skoszone młode zielonki zwłaszcza z roślin motylkowych są paszami zawierającymi cenne składniki pokarmowe takie jak: białko, związki mineralne, witaminy.
- ♦ w okresie upałów chronić zwierzęta zwłaszcza świnię przed nadmiernym nasłonecznieniem i zapewnić stały dostęp do wody pitnej.
- ♦ prowadzić prace konserwacyjno - remontowe zwłaszcza sprzętu do akcji żniwnej, tj: kombajnów, pras zbierających.

KALENDARZ BIODYNAMICZNY

Data	Część rośliny	Prognoza
1. Pn	owoc do 13 i od 17	
2. Wt	owoc	K
3. Śr	od 10 korzeń	B, W
4. Cz	korzeń do 16	K
5. Pt	-----	
6. Sb	korzeń od 6	
7. N	korzeń do 10, od 11 kwiat	
8. Pn	kwiat do 10, od 11 liść	
9. Wt	liść	B
10. Śr	korzeń	W
11. Cz	owoc	
12. Pt	owoc	W
13. Sb	od 6 korzeń	B, W
14. N	korzeń	
15. Pn	korzeń do 7, od 8 kwiat do 19	
16. Wt	kwiat	G
17. Śr	od 3 do 11 i od 16 liść	
18. Cz	liść	B, W
19. Pt	liść do 18, od 19 owoc	
20. Sb	-----	W
21. N	owoc do 10, od 11 korzeń	K
22. Pn	korzeń	
23. Wt	korzeń do 22	G
24. Śr	kwiat	B
25. Cz	kwiat do 15, od 16 korzeń	
26. Pt	liść	
27. Sb	liść do 14, od 15 owoc	W
28. N	owoc do 17 i od 21	
29. Pn	liść do 13, od 14 owoc	W
30. Wt	od 12 korzeń	

- * Zabiegi pielęgnacyjne wykonujemy w dniach odpowiadających zakładanemu plonowi.
- * Zbiórów plonów dokonywać najlepiej w dni owocowe lub kwiatowe. Także warzywa liściowe należy zbierać w dni owocowe lub kwiatowe. Plony zebrane w dni liściowe łatwiej się psują, także przetwory z takich plonów są mniej trwałe.
- * Korzystając z kalendarza biodynamicznego należy pamiętać, że jest on tylko dodatkowym elementem wspomagającym agrotechnikę roślin.

Czas przesadzania: od 1.VI do 10.VI oraz od 24.VI.

Objaśnienia:

- K - czas krytyczny w komunikacji,
- B - skłonność do burz,
- W - skłonność do wichur,
- G - gradobicie,
- - dni niekorzystne wykreślone.

Opr. K. Kościółek



Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale
uprzejmie zaprasza
na szkolenie

- * *Szanse i zagrożenia integracji polskiego rolnictwa w stowarzyszeniu z Unią Europejską.*
- * *Agroturystyka jako alternatywne źródło dochodu rolników.*

Szkolenie odbędzie się w sali narad
Urzędu Gminy w Ranizowie
w dniu 12 czerwca 1998 r. o godz.
10⁰⁰.

Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale
zaprasza na
DNI OTWARTYCH DRZWI
Boguchwała '98
w dniu 28 czerwca 1998 r.

W programie:

- ◆ Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych,
- ◆ Prezentacja Ośrodka z okazji Jubileuszu 30-lecia w Służbie Doradztwa Rolniczego,
- ◆ Prezentacja i promocja firm i podmiotów gospodarczych funkcjonujących w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym,
- ◆ Wystawa maszyn i urządzeń rolniczych oraz środków do produkcji rolnej,
- ◆ Prezentacja kolekcji roślin uprawnych na polu doświadczalnym ODR,
- ◆ Doradztwo technologiczne i ekonomiczne,
- ◆ Promowanie alternatywnych źródeł dochodu,
- ◆ Kiermasze,
- ◆ Występy zespołów folklorystycznych.

ZAPROSZENIE „POD ŻŁOTEGO SZCZUPAKA”

W tym roku pod tą nazwą zaprasza w swoje podwoje ośrodek wypoczynkowy położony nad zalewem „Maziarnia”.

Pięć dwuosobowych domków kempingowych wyposażonych w energię elektryczną zachęcają do spędzenia choćby nawet jednej nocy w oderwaniu od codziennych trosk i zajęć. Ogrodzony plac wyposażony jest w oświetlenie parkowe, doprowadzony jest wodociąg komunalny, ponadto na placu jest studnia kopana, z której woda zdatna jest do picia po przegotowaniu. W sezonie będzie również znajdować się tam punkt małej gastronomii, który dla wypoczywających tam gości zapewni wyżywienie. Dogodny dojazd (wprost z drogi wojewódzkiej), bliskość kąpieliska strzeżonego, bezpośrednie sąsiedztwo dużego kompleksu leśnego zapewniają idealne warunki do wypoczynku nie tylko sobotnio-niedzielnego, ale również całotygodniowego. Dla gości korzystających z domków wjazd i parkowanie samochodu gratis!



Ceny za korzystanie z usług „Pod złotym szczupakiem” w sezonie 1998 r. przedstawiają się następująco:

- | | |
|--|--------------|
| 1. Domek wraz z pościelą za weekend | 30 zł./doba, |
| 2. Domek wraz z pościelą „na tygodniu” | 25 zł./doba, |
| 3. Rozbicie namiotu | 3 zł./doba, |
| 4. Parkowanie samochodu | 3 zł./doba. |

I tak na przykład wynajęcie domku z pościelą na cały tydzień (w poniedziałek przyjazd i w następny poniedziałek wyjazd) kosztować będzie tylko 175 zł.

Po sezonie tj. od 1 września przewidywane są zniżki!

Bezpośrednia rezerwacja miejsc odbywa się u gospodarza obiektu p. Stanisława Sudoła zam. Wola Ranizowska - Stece 487.



Przyjemne pomieszczenia domków zapraszają do środka



ZAPRASZAMY

SPORT

10 maja drużyna Klubu Sportowego „Ranizovia” rozegrała wyjazdowy mecz w ramach 6. kolejki w rundzie wiosennej z „Werynianką” remisując 2:2. Bramki dla „Ranizovii” zdobyli: 16 minuta - Robert Stadnicki i w 44 minucie Mariusz Tyburczy. Nasi piłkarze prowadzili do 84 minuty, jednak po błędzie obrońców stracili wyrównującą bramkę i nie zdobyli kompletu punktów w rundzie wiosennej.

Tydzień później KS „Ranizovia” zdobył jednak komplet punktów wygrywając na swoim boisku z dotychczasowym liderem „Palikovia” Palikówka 1:0. Od początku spotkania obie drużyny postawiły na obronę bramek i próbując strzałów z dystansu. Dopiero w drugiej połowie spotkania śmiało zaczęli atakować nasi piłkarze, w wyniku czego w 54 minucie za zagranie ręką w polu karnym zawodnika gości arbiter tego spotkania podyktował „jedenastkę” dla Ranizowa. Celnym egzekutorem karnego okazał się kapitan „Ranizovii” Mariusz Małek. Zwycięstwo to było rewanżem za jesienną porażkę w Palikowce (4:2) i satysfakcją pokonania lidera i drużyny, która oparta jest na zawodnikach „Resovii” i „Zelmeru”. Ze straty punktów Palikówki najbardziej cieszyli się piłkarze „Plantatora” Nienadówki, którzy wygrywając w Budach Głogowskich objęli fotel lidera i bardzo prawdopodobne, że to oni uzyskają awans do A - klasy.

24 maja nasi piłkarze rozegrali wyjazdowy mecz w Rudnej Wielkiej remisując 0:0. Wynik bezbramkowy jest

zasługą boiska, które bardziej przypominało podmokłe pastwisko, niż murawę boiska, na którym można było rozegrać spotkanie.

31 maja „Ranizovia” przegrała na swoim boisku z nowym liderem - „Plantatorem” Nienadówka 0:2. Za usprawiedliwienie słabego występu naszych piłkarzy można uznać brak zorganizowania się przed meczem i brak na początku spotkania podstawowych zawodników. Była to pierwsza porażka naszego Klubu w rundzie wiosennej, do końca której pozostały tylko dwa spotkania.

W nr 5 (15) Wieści Ranizowskich błędnie został przedstawiony sponsor Klubu Sportowego „Ranizovia”. Właściwa nazwa brzmi:

„POLSKIE SIECI ENERGETYCZNE Sp. o.o. Rzeszów.”

PRZEPRASZAMY - szczególnie sponsora.

Grzegorz Woś

TABELA PO 20 KOLEJKACH

1. Plantator	50	64:19
2. Palkovia	47	53:18
3. Jawor	37	39:33
4. Mrowla	34	40:39
5. Ranizovia	29	31:38
6. Budy Głog.	28	32:43
7. Akacja	24	44:49
8. Zorza	23	36:42
9. Łąka	21	31:36
10. Czarni	20	32:44
11. Rudnianka	16	26:47
12. Werynianka	15	21:41

SPORTOWE WIEŚCI SZKOLNE

7 maja na stadionie w Ranizowie odbyły się Gminne Zawody w Czwórboju Lekkoatletycznym z udziałem reprezentacji dzieci ze Szkół Podstawowych z terenu naszej gminy.

Wyniki:

Dziewczęta:

1. SP Ranizów 451 pkt.
2. SP Posuchy 370 pkt.
3. SP Wola Ranizowska 355 pkt.
4. SP Staniszewskie 322 pkt.
5. SP Mazury 253 pkt.

Chłopcy:

1. SP Ranizów 489 pkt.
2. SP Posuchy 407 pkt.
3. SP Mazury 366 pkt.
4. SP Staniszewskie 299 pkt.
5. SP Korczowiska 297 pkt.
6. SP Wola Ranizowska 253 pkt.

Na wyróżnienie zasługuje Szkoła Podstawowa z Posuch, z której uczniowie zajęli drugie lokaty.



CZERWCOWE PRZYSŁOWIA I PROGNOZY

Czerwiec gdy zagrzmie, gdzie zorze zachodzą,
ryby się znacznie i obficie zrodzą.

Czerwiec po deszczowym maju
często dżdżysty w naszym kraju.

Czerwiec - przerwiec, bo przerywa
gospodarkę aż do żniwa.

Pełnia czerwcową - burza gotowa.

Czerwiec zimny i wilgotny
całemu roku będzie psotny.

Gdy się Medard (8.VI) rozplacze, a Jaś (24.VI) nie utuli,
poplacze pewnie aż do Urszuli (21.X.).

Jeśli Medard się rozdeszczy,
takich będzie dni czterdzieści.

Jaka Małgorzatka (10.VI), takie będzie pół latka.

Na święty Antoni (13.VI) pierwsza się jagódka zapłoni.

Na świętego Gerwazego (17.VI)
jest w ogrodzie coś pięknego.

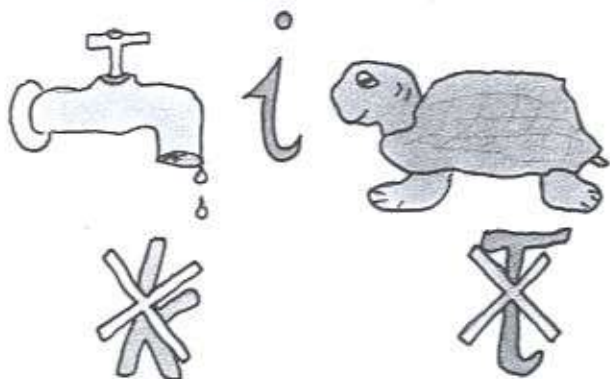
Dzień świętego Alojzego (21.VI) przyczynia wina dobrego.

Gdy się święty Jan (27.VI) rozplacze,
liche będą kolacze.

Jak się Jan obwieści,
takich będzie dni czterdzieści.

Jeśli Piotr święty z świętym Pawłem (29.VI) płaczą,
to ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą.

REBUSIK DLA NAJMŁODSZYCH



HUMOR I ROZRYWKI

W sądzie toczy się rozprawa o przyznanie dziecka jednej z rozwodzących się stron. Sąd trzyma stronę matki, która uważa, że dziecko powinno pozostać przy niej. Zdesperowany ojciec wysuwa ostatni argument:

- Wysoki sędzi, jeżeli ja wrzucę swoje pieniądze do automatu i wyskoczy mi czekoladka, to czyja jest czekoladka? Moja czy automatu?

- Kochany, przed ślubem to obsypywałeś mnie prezentami, a teraz zupełnie mnie zaniedbujesz...

- Nie powinnaś brać mi tego za złe. Czy widziałaś, żeby wędkarz karmił rybę, jak już ją złowi?

Małego Piotrusia zawsze kąpała mama. Ale któregoś wieczora musiał to wreszcie zrobić ojciec. Wykąpał synka, wyjmując go z wanny, a mały mówi:

- Mama to mnie kąpie inaczej.

- Jak, Piotrusiu? - pyta zaskoczony ojciec.

- Przedtem zdejmuję mi buty i skarpetki...

